Edukacja Etyczna 19/2022 ISSN 2083-8972

Teresa Zbyrad
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0001-8124-8822
DOI 10.24917/20838972.19.3

Miłość odpowiedzialna fundamentem trwałości małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie. O konieczności redefinicji miłości i wyzwaniach edukacyjnych.

Wstęp

Miłość – to jeden z najbardziej rozpowszechnionych terminów na świecie. Przekracza podziały geograficzne, społeczne, kulturowe, religijne, polityczne. Obejmuje wszystkich ludzi na całym globie i towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Miłość uskrzydla, dodaje siły, wznosi na szczyty pewnych działań i zachowań, sprawia że człowiek jest gotowy na wyrzeczenia i poświęcenia nawet kosztem własnego zdrowia czy życia, a jednocześnie gdy ustaje może być siłą wyniszczającą, przyczyną ludzkich dramatów i tragedii. Wydawać by się mogło, że o miłości wszystko wiemy i nie potrzebujemy żadnej edukacji, gdyż jest ona niejako w naszej naturze. A jednak ta wszechobecna miłość bardzo często jest niewłaściwie rozumiana, interpretowana, odczytywana. Potrafimy o niej wiele mówić, ale nie potrafimy jej zastosować w życiu. Miłość jest pewną tajemnicą, której właściwego poznania nie wszyscy doświadczają. Dlaczego tak jest? Otóż we współczesnym świecie istota miłość została mocno zniekształcona, głównie przez świat mediów, który promuje pewne materialne otoczki miłości w postaci serduszek, kwiatów, prezentów. Do tego dochodzą inne atrybuty pozamaterialne, jak np. młodość, uroda, zdrowie. Wyobrażenia miłości podsycane przez świat medialny bardzo często rozbijają się w realnym świecie. Miłość pozbawiona tych wskazanych atrybutów i dodatków wydaje się tracić na znaczeniu. Postrzeganie miłości przez pryzmat mediów sprawia, że gdy ludzie starzeją się, tracą zdrowie czy pieniądze – automatycznie stają się nieatrakcyjnymi partnerami, a ich związki rozpadają się. Oprócz mediów, za zniekształcanie istoty miłości odpowiedzialne są procesy społeczne, jak np. sekularyzacja czy konsumpcjonim. W społeczeństwie zsekularyzowanym religia

i Bóg tracą na znaczeniu, a tym samym związane z nimi kodeksy, wartości, nakazy i zakazy wyznaczające przez wieki bieg życia człowieka, tracą moc wiążącą. Ponadto żyjemy w społeczeństwie konsumpcyjnym, którego istotą jest nieustanne nabywanie towarów. Człowiek przyzwyczaja się do zmian, nowości, wymiany jednego sprzętu na drugi – lepszy, nowoczesny, bardziej użyteczny. Te zachowania konsumpcyjne przekładają się na związki międzyludzkie i sprawiają, że z łatwością podobnie jak sprzęty – wymieniamy starych partnerów na nowych.

Niewłaściwie pojmowana miłość staje się przyczyną kruchości związków międzyludzkich, rozwodów, alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego i wielu dramatów rodzinnych. We współczesnym świecie na małżeństwo i rodzinę czyha wiele zagrożeń. Coraz częściej mówi się o kryzysie rodziny. Według różnych danych szacunkowych co trzecie małżeństwo rozpada się. Zdaniem J. Colemana:

> współczesna rodzina niszczeje, psuje się, jest coraz mniej skuteczna i właściwie to należałoby ją czymś zastąpić (...). Rodzicom nie zależy już na dzieciach. Oboje biegną do pracy i siedzą w niej cały dzień. Potem się kłócą, są mocno zaabsorbowani sobą, i do tego często się rozwodzą. Komu zatem jeśli nie rodzicom powinno zależeć na dobrze wychowanych dzieciach? Otóż powinno na nich zależeć państwu[1].

Dlatego tak ważna jest edukacja, tak ważne jest przywołanie istoty miłości i powiązanie jej z odpowiedzialnością. Bez odpowiedzialności nie można mówić o miłości w pełnym tego słowa znaczeniu. Analogicznie, gdy zabraknie odpowiedzialności miłość może stać się udręką i przyczyną wielu osobistych problemów. Promowanie miłości odpowiedzialnej szczególnie wśród młodego pokolenia jest bardzo ważne, gdyż bez właściwej edukacji młodzież będzie wiązała miłość z otoczkami i ułudą łatwego szczęścia, a nie poradzi sobie z trudnościami, jakie niesie życie.

Miłość i odpowiedzialność

Poszukując odpowiedzi na pytanie czym jest miłość możemy sięgnąć do psychologii, filozofii czy teologii. Wikipedia podaje bardzo lakoniczną i ogólną informację o miłości : „Miłość to uczucie, typ relacji międzyludzkich, zachowań, postaw. Często jest inspiracją dla dzieł literackich

1 Tomasz Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie* (Warszawa: PWN, 2010), 364

lub malarstwa”[2]. Miłość ma wiele odmian: możemy mówić o miłości romantycznej, erotycznej, platonicznej, ale też małżeńskiej, macierzyńskiej, chrześcijańskiej, własnej. Miłość to uczucie skierowane do osoby np. miłość Boga, bliźniego, oblubieńcza, rodzicielska, braterska lub przedmiotu np. miłość ojczyzny, wyrażająca się w pragnieniu ich dobra (i czynienia go), szczęścia i zachowania ich istnienia[3]. Jak można zauważyć, miłość jest pojęciem bardzo szerokim, ma wiele odmian, obejmuje swym zasięgiem zarówno osoby, jak i przedmioty. Nas najbardziej interesuje miłość małżeńska, narzeczeńska, miłość stanowiąca podstawę związków międzyludzkich, miłość, która sprawia, że dwoje ludzi pragnie spędzić życie razem, zakładając tę najważniejszą grupę społeczną jaką jest rodzina.

Sięgając do filozofii, Platon stworzył typ miłości idealnej. Miłość według Platona jest pożądaniem piękna, ale nie może nigdy znaleźć zaspokojenia w tym co piękne, co jest nosicielem piękna, więc ostatecznie kieruje duszę ku pięknu samemu – ku idei Piękna, która daje się ująć tylko myślą. Piękno jest tutaj innym określeniem idei Dobra jako idei naczelnej. W języku potocznym echo poglądu Platona znalazły odzwierciedlenie w powiedzeniu „miłość platoniczna” jako skłonność czysto duchowa[4]. W szczegółowej interpretacji czytamy:

> właściwy rozwój miłości tak wyglądać powinien: Już za młodu chodzi człowiek za ładnymi ciałami i, jeśli go tylko dobrze przewodnik poprowadzi, kocha jedno z tych ciał i tam płodzi myśli piękne; niedługo jednak spostrzega, że piękność jakiegokolwiek ciała i piękność innych ciał - to niby siostry rodzone, i że jeśli ma gonić za istotą piękną , to musi dobrze oczy otworzyć i widzieć, że we wszystkich ciałach jedna i ta sama piękność tkwi. A kiedy to zobaczy zaczyna wszystkie piękne ciała kochać; tamten gwałtowny żar ku jednemu ciału przygasać w nim zaczyna , wydaje mu się lichy i mały. A potem więcej zaczyna cenić piękność ukrytą w duszach niż tę, która w ciele mieszka; toteż jeśli w kim duszę zdrową znajdzie, choćby jej ciał nieszczególnie kwitło, wystarcza mu to, i kochać zaczyna, i troszczyć się, i znowu takie myśli płodzi, i szuka, kto by też młodego człowieka rozwinąć potrafił; z czasem musi zobaczyć piękno ukryte w czynach i prawach i znowu pozna, że i ono w każdym jest jedno i to samo. Wtedy mu się piękno ciał zacznie wydawać czymś małym i znikomym[5].

2 https://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C5%820%C5%9B%C4%87#Agape (dostęp 5.11.2022).

3 https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/milosc;3941590.html (dostęp 5.11.2022).

4 Barbara Markiewicz, *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów* (Warszawa: WSiP, 1988), 38

5 Tamże, s. 37

Myśl Platona nie straciła nic na aktualności. Miłości nie może sprowadzić tylko do wymiaru cielesnego, ale jej istotą jest piękno ukryte w człowieku bez względu na zewnętrzny wygląd. Warto do tych koncepcji sięgać, aby na nowo zrozumieć istotę miłości.

Z kolei sięgając do teologii, znamienna jest koncepcja miłości św. Tomasza z Akwinu. Ukazując naturę miłości Akwinata zwracał uwagę, że miłość wymaga dwóch połączonych ze sobą pragnień tj. pragnienia dobra ukochanej osoby oraz pragnienia zjednoczenia z ukochaną osobą[6]. Jak zauważa Eleonora Stump, owo pierwsze pragnienie dobra, nie powinno być utożsamiane tylko z dobrem moralnym. Jest to dobro w szerszym znaczeniu, może obejmować cokolwiek co jest uważane za dobro przez ukochaną osobę. Jeśli natomiast to czego osoba kochająca pragnie dla innej osoby, co według niej w rzeczywistości nie jest jej dobrem, to wtedy nie kocha tej osoby, niezależnie od tego, co sama o tym sądzi. Dwa pragnienia miłości są ze sobą powiązane, a jedność której się pragnie ma być zgodna z tym, co jest faktycznie sprzyjające dla rozkwitu ukochanej osoby. Oba pragnienia różnią się pod względem charakteru. Początkowo pragnienie dobra dla ukochanej osoby nie zależy od czegokolwiek, co dotyczy ukochanej osoby. Aby pragnąć dobra osoby, wymagany jest jedynie pewien stan woli w pragnącym, nie zależy on od czegokolwiek co istnieje w osobie, której dobra się pragnie. Natomiast pragnienie jedności z ukochanym w znacznym stopniu zależy od cech ukochanego, zarówno wewnętrznych, jak i relacyjnych[7]. Przywołane pragnienie dobra i pragnienie zjednoczenia z ukochaną osobą niesie odpowiedź na rodzące się dylematy szczególnie wśród zakochanych, jak należy interpretować owe pragnienia. Często zdarza się, że pragnienie jednej ze stron mija się z pragnieniem drugiej strony, a zjednoczenie niekiedy rozumiane jako „pójście z sobą do łóżka" staje się pragnieniem tylko jednej ze stron. Powierzchownie rozumiana i praktykowana miłość często jest pozbawiona refleksji nad tym czym jest owo pragnienie dobra i pragnienie zjednoczenia z ukochaną osobą.

Erich Fromm w swoim dziele *O sztuce miłości*, poddaje miłość głębokiej analizie filozoficznej, psychologicznej i socjologicznej. Autor stawia tezę, iż „miłość jest sztuką" [8], a w każdej sztuce ważne jest opanowanie teorii i opanowanie praktyki. Dzieli miłość na czynną i bierną. Czynna miłość zawiera takie elementy, jak dawanie, troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie. Według Fromma: „Miłość jest

6 Eleonora Stump, „Miłość według św. Tomasza z Akwinu", w: Czy Kościół zapomniał o zakochanych? *Teofil*, 2007, nr 2 (26) (Kraków, 2007: Pismo Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów), 7

7 Tamże, s. 8–10

8 Erich Fromm, *O sztuce miłości*, www.logos.amor.pl (dostęp 16.12.2022).

czynnym zainteresowaniem się życiem i rozwojem tego co kochamy”[9]. Szczególną uwagę poświęca odpowiedzialności. Miłość odpowiedzialna wyraża się w odpowiedzialności za siebie i za swoich bliźnich. Człowiek, który kocha czuje się odpowiedzialny za tego, kogo kocha. Najczęściej odpowiedzialność utożsamiana jest z obowiązkiem, jako czymś narzuconym z zewnątrz: „natomiast odpowiedzialność w swym prawdziwym znaczeniu jest aktem całkowicie dobrowolnym; jest moją potrzebą zaspokojenia wyrażonych lub nie wyrażonych potrzeb drugiej istoty ludzkiej. Być «odpowiedzialnym» znaczy być zdolnym i gotowym do «odpowiadania» na ten apel”[10]. Odpowiedzialność jest jednym z istotnych elementów miłości.

Spośród różnych koncepcji miłości najbardziej kluczowa dla dwojga ludzi, dla mężczyzny i kobiety, ale też dla trwałości małżeństwa i rodziny wydaje się być miłość odpowiedzialna. Prawdziwa miłość wiąże się z odpowiedzialnością zarówno za siebie, jak i za drugą osobę. W 1960 roku ukazała się książka Karola Wojtyły *Miłość i Odpowiedzialność*[11], która potem była jeszcze wielokrotnie wydawana. Chociaż tematem wiodącym są zagadnienia dotyczące etyki seksualnej, jednak treść stanowi studium etyczne miłości i małżeństwa. Autor miłość łączy z odpowiedzialnością za drugiego człowieka i przeciwstawia kategorii „używania”:

> Miłość, jako jedyne wyraźne przeciwieństwo używania osoby w roli środka do celu czy narzędzia własnego działania (...). Ten mój cel musi ona poznać i uznać za dobro, musi go uczynić również swoim celem. Wówczas pomiędzy mną a ową osobą rodzi się szczególna więź: więź wspólnego dobra i wspólnego celu, który nas łączy (...). Miłość między osobami nie da się pomyśleć bez jakiegoś wspólnego dobra, które je łączy[12].

Zatem miłości nie można sprowadzić jedynie do zaspokojenia swoich pragnień czy potrzeb, tj. do przedmiotowego traktowania człowieka. Ale miłość ma określony cel, jakim jest dobro ukochanej osoby. Fundamentem miłości nie jest egoizm, ale altruizm sprowadzający się do rezygnacji z własnych potrzeb, a uwzględniający potrzeby drugiej osoby. Ów altruizm kryje się pod hasłem miłości odpowiedzialnej. Karol Wojtyła pisał:

> Istnieje w miłości odpowiedzialność – jest to odpowiedzialność za osobę, tę, którą się wciąga w najściślejszą wspólnotę bycia i działania, którą się czyni poniekąd swoją własnością, korzystając z jej oddania. I dlatego istnieje

9 Tamże, s. 8
10 Tamże, s. 9
11 Karol Wojtyła, *Miłość i Odpowiedzialność* (Lublin: TN KUL, 1960).
12 Tamże, s. 14

> też odpowiedzialność za własną miłość: czy jest ona taka, tak dojrzała i tak gruntowna, że w jej granicach to ogromne zaufanie drugiej osoby, zrodzona z jej miłości nadzieja, że oddając siebie nie traci swej „duszy", ale wręcz przeciwnie, odnajduje tym większą pełnię jej istnienia – czy to wszystko nie dozna zawodu. Odpowiedzialność za miłość sprowadza się, jak widać, do odpowiedzialności za osobę, z niej wypływa i do niej też powraca[13].

Wydawać się może, że taka miłość jest bardzo trudna, że nie wszyscy ludzie są do niej zdolni, że może wiązać ona się z trudem, wyrzeczeniami, pewnym bohaterstwem, a nawet stanowić zaprzeczenie miłości. Wychodząc naprzeciw tym wątpliwościom odnajdujemy następującą odpowiedź:

> Poczucie odpowiedzialności za drugą osobę bywa pełne troski, ale nigdy nie jest samo w sobie przykre czy bolesne. Dochodzi w nim bowiem do głosu nie zacieśnienie czy też zubożenie człowieka, ale właśnie jego wzbogacenie i rozszerzenie. Dlatego też miłość oderwana od poczucia odpowiedzialności za osobę jest zaprzeczeniem samej siebie, jest zawsze i z reguły egoizmem. Im więcej poczucia odpowiedzialności za osobę, tym więcej prawdziwej miłości[14].

Zatem odpowiedzialność nie ogranicza miłości, nie zniewala człowieka kochającego, wręcz przeciwnie – stanowi symbol miłości prawdziwej.

Odpowiedzialność powinna towarzyszyć zakochanym we wszystkich etapach miłości. Sprowadza się do odpowiedzi na pytania czy jestem: odpowiedzialnym chłopakiem, odpowiedzialną dziewczyną, odpowiedzialnym mężem, odpowiedzialną żoną, odpowiedzialnym ojcem, odpowiedzialną matką itp. Małżonkowie ponoszą odpowiedzialność za małżeństwo, rodzice za dzieci. Miłość odpowiedzialna daje szanse na przetrwanie największych trudności, pokus, kryzysów, ale też chroni przed skutkami nieodpowiedzialnych zachowań. Dlatego miłość połączona z odpowiedzialnością wydaje się być gwarancją trwałości małżeństwa i rodziny.

Małżeństwa rozpadają się z powodu braku miłości lub – jak kto woli – gdy miłość już wygasła między nimi. Być może ma to związek z nieporozumieniami wokół terminu „miłość". Być może nigdy tej miłości nie było, a jedynie pożądanie. Ale też nie można wykluczyć, iż ludzie zbyt frywolnie traktują miłość, nie troszczą się o nią, nie wkładają wiele wysiłku aby ją utrzymać, nie pielęgnują jej. Wielu ludzi rozumie miłość w sposób idylliczny, romantyczny, wzniosły, który ma szansę jedynie na

13 Tamże, s. 84
14 Tamże, s. 85

przetrwanie w sytuacji pewnego dobrostanu czy obopólnych korzyści. Takie pojmowanie jest krótkowzroczne i krótkotrwałe. Taka miłość nie ma szansy na przetrwanie w niepowodzeniach, w chwilach trudnych, wymagających wyrzeczenia od jednej ze stron, czy nawet pewnego poświęcenia[15]. Tymczasem miłość powinna łączyć ludzi na „dobre i na złe", powinna im towarzyszyć w chwilach radosnych i smutnych, w sytuacji powodzeń i porażek, powinna być testem w każdych warunkach. Dlatego spośród różnych ujęć, najbardziej oddaje jej istotę *Hymn o miłości* św. Pawła:

> Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje[16].

Człowiek jest istotą słabą z natury, ulegającą swoim słabościom. Dlatego prawdziwa miłość stanowi wyzwanie dla małżonków. Święty Paweł udziela rad co robić w sytuacjach trudnych i tu przywołuje to, co jest istotą miłości, która jest cierpliwa, nie zazdrości, nie dopuszcza się bezwstydu, nie unosi się gniewem, która wszystko przetrzyma. Jest to najlepsza definicja miłości, a jednocześnie recepta na życie.

Trwałość rodziny chrześcijańskiej, czyli o świętości ludzkiej seksualności

Współczesna rodzina zdecydowanie różni się od tej, jaką określamy mianem tradycyjnej rodziny sakralnej. Pewne cechy utraciły swoją wartość, inne uległy modyfikacji bądź całkowitemu unicestwieniu. Tradycyjna rodzina sakralna posiadała pięć kluczowych cech, stanowiących fundament rodziny, które niegdyś konstytuowały rodzinę i warunkowały jej istnienie. Natomiast współczesna rodzina nie tylko nie posiada już tych fundamentalnych cech, a nawet nie są one włączone w pulę wartości pożądanych czy konstytuujących rodzinę. Do najważniejszych cech tradycyjnej rodziny sakralnej zaliczam: 1) trwałość rodziny – oparta na miłości i wierności małżeńskiej, wynikająca ze świętości związku małżeńskiego jako sakramentu; 2) prokreacja i socjalizacja – utwierdzające status rodziny jako instytucji, dwie podstawowe funkcje rodziny, zapewniające

15 Zob. Teresa Zbyrad, *Małżeństwo i rodzina w procesie przemian sekularyzacyjnych* (Kraków: UP, 2020), 190–191

16 Pismo Święte Starego Testamentu (Kor. 13, 1–13).

ciągłość pokoleń i przekazywanie dziedzictwa kulturowego; 3) autorytet głowy rodziny – osoba odpowiedzialna za rodzinę, ponosząca ciężar utrzymania, a także cenzor rozstrzygający co dobre a co złe dla życia rodzinnego; 4) posłuszeństwo dzieci wobec rodziców – ułatwiające proces socjalizacji i wychowania, ograniczona swawola zachowań była jednocześnie gwarancją bezpiecznego „wejścia" dziecka w dorosłość; 5) opiekuńcza rola rodziny – gwarantowała opiekę nad słabszymi członkami rodzin tj. osobami starszymi czy chorymi bez konieczności powoływania stosownych instytucji[17].

Z wymienionych wyżej wszystkich kryterium trwałości małżeństwa i rodziny tradycyjnej, skupię się tylko na pierwszym odwołującym się do świętości związku małżeńskiego. W kulturze chrześcijańskiej katolicki model małżeństwa i rodziny stanowi pewną egzemplifikację „typu idealnego" jako związku trwałego, nierozerwalnego. W Starym Testamencie małżeństwo ukazane jest jako święty związek pomiędzy mężczyzną i kobietą ustanowiony przez Boga Stwórcę, jako najbardziej pierwotna wspólnota dwojga osób – mężczyzny i kobiety, stworzonych na „obraz i podobieństwo Boże"[18], którym Stwórca pobłogosławił powołaniem mówiąc: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną"[19].

Małżeństwo zgodnie z doktryną chrześcijańską jest sakramentem, a zatem nie może być rozwiązane. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy:

> z ważnego małżeństwa powstaje między małżonkami węzeł z natury swej wieczysty i wyłączny. W małżeństwie chrześcijańskim małżonkowie zostają ponadto przez specjalny sakrament wzmocnienie i jakby konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności[20].

U podstaw małżeństwa jest miłość i zgoda. Małżonkowie wyrażają zgodę na zawarcie małżeństwa, która jest „przypieczętowana przez samego Boga", co tym samym oznacza, iż zawierają „przymierze z Bogiem". Z ich przymierza „powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa". Przymierze małżonków zostaje włączone w przymierze Boga z ludźmi: „prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą"[21]. Szczególnie istotna jest miłość małżeńska. Miłość małżonków „ze swej natury wymaga jedności i nierozerwalności ich osobowej wspól-

17 Teresa Zbyrad, *Małżeństwo*..., 63
18 Pismo Święte Starego Testamentu (Rdz 1, 26–27).
19 Tamże, (Rdz 1, 28).
20 *Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań: Pallottinum, 1994), KKK1638
21 Tamże, 1639

noty, która obejmuje całe ich życie (...). Miłość małżeńska ze swej natury wymaga od małżonków nienaruszalnej wierności”[22]. Siłę wytrwania w związku małżeńskim daje sam Bóg, uświecając małżonków poprzez sakrament, ale ważna jest miłość małżeńska.

Miłość zobowiązuje małżonków do wierności. Z uwagi na niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą niewierność małżeńska, w nauce Kościoła katolickiego rozciąga się parasol ochronny nad sferą seksualną podkreślając „świętość ludzkiej seksualności”. Seksualność odnosi się do rzeczywistości duchowej. Miłość małżeńska jest symbolem miłości oblubieńczej czyli jest:

> taką formą miłości, w której osoby są bezinteresownym darem dla siebie i jest tym większa, im bardziej są one gotowe oddać za siebie życie (...). Miłość oblubieńcza natomiast domaga się wykluczenia innej relacji pretendującej do statusu miłości oblubieńczej oraz wykluczenia w ogóle jakiejkolwiek innej relacji seksualnej z życia osób związanych z tą miłością[23].

Kościół katolicki nie dopuszcza rozwodów. W Ewangelii św. Mateusza odnajdujemy źródło nierozerwalności związku, które znamionują słowa powtarzane podczas przysięgi małżeńskiej: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”[24] [Mt 19,6]. Jan Paweł II bardzo mocno podkreślał znaczenie nierozerwalności związku małżeńskiego. W *Familiaris Consortio* pisał: „Bóg chce nierozerwalności małżeństwa i daje ją jako owoc, jako znak i wymóg miłości absolutnie wiernej, którą On darzy człowieka i którą Chrystus Pan żywi dla Kościoła”[25] [FC 20]. Chociaż powszechnie wiadomo, że nie zawsze wspólne życie małżonków jest możliwe.

Kościół podkreśla świętość ludzkiej seksualności i stoi na straży czystości oblubieńczej i małżeńskiej. Podkreśla się wartość czystości narzeczeńskiej i małżeńskiej. Czystość przedmałżeńska rozumiana jako wstrzemięźliwość seksualna traktowana jest w kategoriach cnoty i wymagana jest od narzeczonych zanim ci, zawrą związek małżeński. O tę czystość toczy się nieustannie walka. Praktyka pokazuje, że bardzo trudno młodym ludziom dochować czystości i nie jest to problem współczesny. Wszystko co dobre i czyste jest trudne[26].

22 Tamże, 1544–1646

23 Robert Plich, Świętość ludzkiej seksualności, w: *Czy Kościół zapomniał...*, 88

24 *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. Zespół Biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, (Poznań– Warszawa: Pallottinum, 1990), Mt, 19,6

25 Jan Paweł II, Familiaris Consortio, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II 1979–1995*, (Kraków: Znak, 2006) t.1, FC, 20

26 Zob. Teresa Zbyrad, Przemiany ludzkiej seksualności: od kontroli ku samowoli; od nimbu świętości ku zwyczajności; od wstydu do bezwstydu, w: Czakon-Tralski D., Stawiński P. (red.), *Dynamika współczesności*, (Kraków: Uniwersytet Pedagogiczny, 2020), 65–86.

W rodzinie tradycyjnej o wysokim stopniu religijności, wszystko co dotyczyło sfery seksualnej było czarno-białe. Zasada świętości ludzkiej seksualności była bezwzględnie chroniona. Strażnikami tej sfery była nie tylko religia, ale i rodzice, którzy nie tolerowali żadnych odstępstw. Nie dopuszczano możliwości wspólnego życia przed ślubem. Negatywne postawy ze strony otoczenia nie sprzyjały ani próbom życia bez ślubu, ani zdradom małżeńskim, ani potomstwu zrodzonemu z nielegalnych związków. Sfera życia seksualnego nie była sferą wyłącznie prywatną, ale znajdowała się pod czujnym okiem rodziny i całej społeczności lokalnej. Dość rygorystyczne zasady wynikały z norm prawnych, religijnych, moralnych i obyczajowych. Zachwianie rodziną tradycyjną doprowadziło do załamania się regulatorów życia seksualnego człowieka.

Sekularyzacja przyniosła wiele zmian, także w obszarze ludzkiej seksualności. Nade wszystko, ta sfera życia człowieka straciła nimb świętości. Czystość przedmałżeńska i małżeńska stała się obiektem kpin. Zamieszkiwanie wspólne przed ślubem stało się niemal standardem motywowanym chęcią „sprawdzenia się". Ślub przestał być warunkiem wspólnego życia, pojawiła się forma małżeństw otwartych i grupowych. Upowszechniły się tzw. trójkąty małżeńskie. Samotne rodzicielstwo przestało wzbudzać negatywne emocje, a dzieci przestały być segregowane na „ślubne" i „nieślubne". Zmieniły się postawy wobec niepłodności, zwłaszcza kobiet. W rodzinie tradycyjnej brak dziecka odbierano jako osobisty dramat, a nawet karę za grzechy. Kobiety bezdzietne czuły się gorsze, niespełnione, zranione. Współczesna bezdzietność nikogo nie piętnuje. Zrodzenie dziecka przestało być obowiązkiem małżeńskim. Prokreacja straciła na znaczeniu jako podstawowa funkcja małżeństwa. Bezdzietność argumentuje się dobrowolną wolnością od dziecka. Zasygnalizowane tu zmiany wskazują, jak bardzo świętość ludzkiej seksualności straciła na znaczeniu. Seksualność została uwolniona spod presji religii, rodziny i społeczeństwa, a stała się wyłącznie prywatną, indywidualną sprawą każdego człowieka[27].

Przejściu od świętości ludzkiej seksualności ku zwyczajności sprzyja społeczeństwo konsumpcyjne i tzw. supermarketyzacja życia. W społeczeństwie konsumpcyjnym tworzy się specyficzny typ człowieka Homo consumens. Cywilizacja konsumpcyjna dostrzega w człowieku głównie lub wyłącznie podmiot, który doświadcza przyjemności, związanych z bogactwem, luksusem, seksualnością, uciechami bogato zastawionego stołu czy niewybredną rozrywką. Hedonizm zostaje podniesiony do rangi najwyższego dobra. Taka postawa życiowa jest pozbawiona głębszego i trwałego sensu[28].

27 Tamże.

28 Stanisław Kowalczyk, Problemy cywilizacji techniczno-konsumpcyjnej, w: D. Markowski, P. Setlak (red.), *Społeczeństwo konsumpcyjne. Uwarunkowania spo-*

Sfera życia seksualnego, niestety także nie jest wolna od preferencji konsumenta. Zwraca na to uwagę chociażby Thomas Luckmann, jednocześnie podaje przyczyny dokonujących się zmian. Jedną z nich jest wyzwolenie spod kontroli społecznej. Autor ten zauważa, iż zarówno rodzina, jak i seksualność przechodzą coraz bardziej do „sfery prywatnej". Seksualność została uwolniona od zewnętrznej kontroli społecznej i stała się obszarem poszukiwania przez jednostkę autoekspresji i samorealizacji:

> seksualność ze „świętymi" tematami autoekspresji i samorealizacji, zaczyna obecnie odgrywać rolę źródła „ostatecznego" znaczenia dla jednostki ograniczonej do „prywatnej sfery" (...) wyzwolenie się seksualności spod kontroli społecznej pozwala na bardziej radykalne zarządzanie, niż miało to miejsce w tradycyjnym porządku społecznym, zachowaniami seksualnym z preferencji konsumenta[29].

Supermarketyzacja sfery seksualnej jest jednym z czynników odpowiadających za „kruchość" i słabość związków międzyludzkich. Według Tomasza Szlendaka, supermarketyzacja seksu objawia się w dwóch aspektach: po pierwsze, naciskiem na ilość partnerów (podobnie jak w hipersklepie jest całe mnóstwo towaru), po drugie, naciskiem na ich jakość (towar w hipersklepie musi nas olśnić, oczarować, być doskonały, kolorowy). Jedno i drugie razem powoduje, że trudno młodym ludziom dokonać wyboru stałego partnera, a jeszcze trudniej dokonać wyboru partnera na całe życie. Towarów w hipersklepie jest tak dużo, że aż żal nie skorzystać z okazji. Jednak każdy towar ma jakieś ukryte wady, a często po jego kupieniu traci swój blask, jaki jeszcze miał na półce w chwili promocji[30]. Postawy zakupowe przenoszą się do sfery seksualnej, co sprawia, że drugi człowiek jest traktowany przedmiotowo, jako towar, który się nabywa i porzuca. Niestety konsumpcyjne pożądanie ciągle nowych doznań jest mylone z uczuciem zwanym miłością.

We współczesnym świecie kształtuje się nowy typ miłości i nowy porządek sentymentalny. Nowy typ miłości widoczny jest nie tylko w kohabitacji, ale także wszelkich alternatywnych formach życia małżeńsko-rodzinnego. W tym nowym typie miłości nie ma miejsca dla świętości ludzkiej seksualności. Jest to miłość egoistyczna, samolubna, instrumen-

łeczne i kulturowe, (Tarnobrzeg: PWSZ, 2008), 264–269.

29 Thomas Luckmann, *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym społeczeństwie*, przełożył Lucjan Bluszcz (Kraków: NOMOS, 2011), 186

30 Tomasz Szlendak, *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*, (Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 2004) 135

talna, oparta na własnych zasadach. Według socjologów rodziny, współcześnie tworzy się nowy porządek sentymentalny:

> Panujemy nad tym, kiedy i z kim uprawiamy seks, co daje nam paradoksalnie poczucie budowania czegoś więcej niźli tylko relacji seksualnych (...). Nowy porządek sentymentalny pełen jest paradoksów i sprzeczności. Tęsknimy za wielką, wieczną miłością i w jej imieniu nieustannie jej poszukując rozbijamy związek za związkiem. Sądzimy, że małżeństwo oparte na miłości powinno być „wieczne", tymczasem gdy tylko „coś się zepsuje", natychmiast zrywamy małżeńskie więzi[31].

W tym nowym porządku człowiek gubi się coraz bardziej, pojawiają się wątpliwości dotyczące planowania małżeństwa i rodziny.

W obliczu tych zmian, współczesny człowiek ma nieograniczone możliwości korzystania z własnej seksualności bez ślubu, bez małżeństwa, bez dzieci, bez zobowiązań, bez zaangażowania, bez ograniczeń, bez odpowiedzialności, bez wyrzutów sumienia – słowem nie licząc się z nikim i z niczym. Możliwości wyboru są nieograniczone.

Odarcie ludzkiej seksualności ze świętości, zbiera swoje żniwo. I jest to zmiana, którą należy wiązać z procesem sekularyzacji obejmującej intymny wymiar człowieka. Ludzka seksualność straciła nimb świętości narażając się w ten sposób na uprzedmiotowienie. Ciało staje się towarem, „na sprzedaż", jest utożsamiane z pewnym kapitałem, którym każdy może zarządzać według własnych zasad. Coraz bardziej wymyka się spod kontroli społecznej, a jest kontrolowane tylko przez samego siebie. Wreszcie ciało postrzegane jest jednostronnie jako odbiorca przyjemności. W ten sposób wykreowany został pewien zniekształcony obraz ciała, ludzkiej seksualności a tym samym człowieka jako jedynego dysponenta i zarządcę własnym ciałem. Miłość tym samym została sprowadzona do wymiaru cielesnego, która niekiedy trwa dotąd, dopóki ludzie czerpią wzajemne przyjemności.

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym ciało uległo regułom rynku. Nastąpiła pewna ewolucja od produkcji do konsumpcji. Niegdyś sfera seksualna wiązała się ze sferą produkcji (prokreacja). Obecnie te dwie sfery zostały oddzielone. Ciało zostało sprowadzone do sfery konsumpcji, co określa dobitnie Tomasz Szlendak terminem „supermarketyzacja seksu". Seks przeszedł dzisiaj ze „sfery produkcji" do otoczenia konsumpcyjnego i sam taki właśnie się stał – seks dzisiaj jest konsumpcją. Jesteśmy klientem w supersklepie i wybieramy tu z towarowej oferty to tylko co nam odpowiada lub też to, co nam wmówią, iż jest naszą potrze-

31 Tomasz Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, (Warszawa: PWN, 2010), 404–405.

bą[32] . Toteż rozpadające się związki międzyludzkie wpisują się w kanon społeczeństwa konsumpcyjnego. Żyjąc w społeczeństwie konsumpcyjnym nieustannie jesteśmy uświadamiani przez reklamy o możliwościach wyboru i wymiany zużytego sprzętu na nowy. Takie zachowania charakterystyczne dla zakupów, ludzie przenoszą na obszar życia małżeńskiego i rodzinnego. Zatem wymieniają jednych partnerów na innych, „gorszych" na „lepszych", zwłaszcza atrakcyjniejszych, olśniewających blaskiem niczym towar w sklepie. Podobnie, jak nie naprawia się popsutego sprzętu, ale wyrzuca i kupuje nowy – tak samo nie podejmuje się pracy, wysiłku nad „naprawą" związku, gdyż zdecydowanie łatwiej zerwać związek i założyć nowy. Taki sposób myślenia typowy dla konsumenta przekroczył barierę rzeczy, przedmiotów, towarów, a wkroczył w najbardziej intymny, prywatny świat życia małżeńskiego i rodzinnego[33].

Małżeństwo i rodzina ewoluują, przechodzą zmiany, podlegając różnym procesom społecznym. Religia, która niegdyś była strażnikiem i regulatorem życia małżeńskiego i rodzinnego traci na znaczeniu i zostaje wyparta przez proces sekularyzacji. Rodzina jawi się dzisiaj jako indywidualna i prywatna sprawa człowieka. Niegdyś wiodące dla społeczeństwa funkcje, jak np. prokreacja, socjalizacja, funkcja opiekuńcza czy religijna – tracą współcześnie na znaczeniu. Kurczy się funkcja kontrolna rozciągnięta nad sferą życia seksualnego. Nie ulega wątpliwości, iż zarówno sekularyzacja, jak i konsumpcjonizm zbierają swoje żniwo w postaci rozpadów związków międzyludzkich. Powrót do rodziny tradycyjnej w pełnym tego słowa znaczeniu nie jest możliwy. Ale możliwe jest czerpanie z tych źródeł, które cementowały małżeństwa i zapewniały dozgonną trwałość. Należy przywrócić istotę i właściwe znaczenie miłości, która w ostatnim czasie została mocno nadwyrężona i zniekształcona przez dokonujące się zmiany i procesy społeczne.

Nietrwałość współczesnej rodziny i przyczyny kryzysów małżeńskich

O nietrwałości rodziny świadcz wzrastająca liczba rozwodów w Polsce. Małżeństwa stały się bardzo kruche. W 2015 roku liczba rozwiązanych małżeństw przekroczyła liczbę zawartych związków małżeńskich. Z danych statystycznych wynika, że w owym roku zawarto 188832 małżeństwa, zaś rozwiązanych zostało 205253, w tym przez rozwód 67296[34]. Z danych statystycznych wynika, że liczba zawieranych małżeństw

32 Tomasz Szlendak, *Supermarketyzacja*..., 143.
33 Por. Teresa Zbyrad, *Przemiany ludzkiej seksualności*..., 84–85.
34 Rocznik Statystyczny, (Warszawa: GUS, 2016), 218.

w Polsce wykazuje tendencję spadkową od lat 90. XX wieku. Dokładnie w 1990 roku zawartych było pond 250 tysięcy małżeństw, w kolejnych latach liczba ta malała, osiągając najniższy pułap w 2002 roku, w którym zawarto nieco ponad 180 tysięcy nowych związków małżeńskich. Ponownie liczba małżeństw wzrosła w 2008 roku przekraczając 250 tysięcy[35]. W 2010 roku liczba zawartych małżeństw wynosiła 228337, zaś w 2020 drastycznie spadła do 145045. Analogicznie biorąc pod uwagę liczbę rozwodów w 2010 roku rozpadło się 61300 małżeństw, zaś w 2020 roku – 51164[36].

Nietrwałość grupy małżeńsko-rodzinnej stawia pytania nie tylko o rozmiary zjawiska, ale także o przyczyny, których jest bardzo wiele. Dokonując pewnej ich kategoryzacji, należy wskazać na te najbardziej indywidualnej, intymne, związane z uczuciem, jakim jest miłość. Mary Evans opublikowała artykuł pod znamiennym tytułem: *Czym jest uczucie zwane miłością?*[37] Autorka wychodzi z założenia, iż udzielenie odpowiedzi na to pytanie jest bardzo trudne, a tym samym osiągnięcie szczęścia opartego na „miłości". Wielu socjologów wychodzi z założenia, iż język miłości na przestrzeni wieków zmienił się wraz z pozostałymi aspektami życia. W dobie późnej nowoczesności mamy do czynienia z nową retoryką, a także z nowymi oczekiwaniami dotyczącymi relacji pomiędzy płciami. I tym co najbardziej się zmieniło jest demokratyzacja życia. Według takich socjologów jak A. Giddens czy U. Beck życie osobiste współczesnych ludzi nie jest bardziej chaotyczne niż kiedyś, ale bardziej demokratyczne. Miłość zmienia bieg życia jednostki oraz wszystkich osób, których życie jest z nią związane. W rezultacie „zakochania się" lub „odkochania" ludzie zmieniają partnerów, przeprowadzają się, zostawiają posady, domy i dzieci. Zyska na tym ekonomia. Zarówno rozwód, jak i separacja sprawia, że ludzie organizują sobie nowe gospodarstwo domowe i nabywają rzeczy, które są niezbędne dla ich funkcjonowania, przez co zyska gospodarka. Straty zaś ponoszą najczęściej dzieci. Moralny nakaz pozostawania w związku „dla dobra dzieci" zniknął niemal z naszej kultury. Ludzie w XXI wieku otrzymali przyzwolenie na poszukiwanie miłości i właśnie to stało się nowym i istotnym aspektem w relacjach między kobietami a mężczyznami. Słowo „miłość" bardzo spowszedniało, nadużywamy tego terminu. Możemy kochać smak lodów albo naszego kota, albo partnera, z którym żyjemy. Jesteśmy :kochankami" przedmiotów, sytuacji, a nawet innych ludzi. Możliwe, że kochamy za bardzo i za wiele i że doszliśmy już do punktu, w którym trudno jest odróżnić różne rodzaje miłości. W ca-

35 Tamże.

36 Rocznik Statystyczny, (Warszawa 2021: GUS), 218.

37 Mary Evans, Czym jest uczucie zwane miłością?, w: P. Sztompka, M. Bogunia-Borkowska (red.), *Socjologia codzienności*, (Kraków: Znak, 2008), 96–111.

łym tym zamieszaniu, nie potrafimy odróżnić „prawdziwej miłości" czy tej „jedynej miłości" od innych jej odmian czy rodzajów.

Badania przeprowadzone przez Józefa Baniaka wykazują, że najsłabszym ogniwem miłości jest wzajemne zaangażowanie się obojga parterów. Co trzeci student (33,9%), jak i uczeń (35,4%) uważa, że najważniejszym składnikiem miłości jest namiętność. Na drugim miejscu młodzież wskazuje na intymność (28,2% studenci oraz 26,5% uczniowie), zaś wzajemne zaangażowanie się docenia jedynie co piąty student (21%) oraz co szósty uczeń (14,8%). Biorąc pod uwagę płeć największą wagę do namiętności przykładają mężczyźni (37%), aniżeli kobiety (29,3%); intymność jest bardziej doceniana przez kobiety (29,9%), aniżeli przez mężczyzn (19,7%); zaś wzajemne zaangażowanie się jest porównywalne dla obu płci (19,8% kobiety i 20,7% mężczyźni). Różnice postaw wobec trzech składników miłości wykazują badani zarówno wierzący, jak i niewierzący. I tak namiętność za najważniejszy składnik miłości uznają osoby niewierzące (36%), jak i wierzące (30,6%); intymność jest także porównywalna dla obu kategorii (ok. 25%), jednak wzajemne zaangażowanie się docenia 21,8% osób wierzących, a tylko 13,5% niewierzących[38]. Sprowadzenie miłości jedynie do intymności i namiętności niewątpliwe nie jest dobrą wróżbą na przyszłość. Nie można sprowadzić miłości tylko do tych dwóch składników. To kolejny dowód na to, jak błędnie rozumiana jest miłość.

Tym co najbardziej „gubi" współczesnego człowieka jest kreowanie życia w oparciu o własną interpretację zasad i wartości w imię szeroko pojmowanej wolności. Człowiek współczesny porzuca wszystkie tradycyjne, stałe i sprawdzone „drogowskazy" (wartości, normy, wzory zachowań) uznając je za przestarzałe. Ludziom może wydawać się, że porzuciwszy utrwalone przez wieki wartości, projektując własne życie na własnych zasadach – osiągną pewien stan doskonałości, znajdą najlepszą receptę na życie, staną się szczęśliwszymi. Jednak nie zawsze tak bywa. Jednym z najczęściej wymienianych powodów rozwodów jest ten, że ludzie są ze sobą nieszczęśliwi. W 2016 roku opublikowano następującą informację: W 2016 roku w Łodzi pobrały się 2694 pary, a rozwiodło się aż 1610. To statystycznie więcej niż rok wcześniej. „Dzieje się tak, ponieważ ludzie przestali myśleć o małżeństwie, jak o związku na całe życie. Jeśli są nieszczęśliwi, rozchodzą się..." – komentuje urzędniczka Urzędu Stanu Cywilnego[39]. Współczesny człowiek kieruje się dość prostym równaniem: „małżeństwo + miłość = szczęście". Jednak nie zawsze tak jest.

38 Józef Baniak, *Desakralizacja kultu religijnego i świąt religijnych w Polsce. Studium socjologiczne*,(Kraków: Nomos, 2007), 324-325.

39 Stanisław Burzyński, *Liczba rozwodów w łódzkim rośnie*, http://lodz.naszemiasto.pl (dostęp 01.02.2017).

Rozpadające się małżeństwa prowadzą do pytań o przyczyny, dlatego dość powszechnie rozważanym tematem jest kryzys współczesnej rodziny. Rozwód jest konsekwencją jakichś problemów, nieporozumień, trudności, jakiejś bezradności wobec samego siebie, męża czy żony. Krzysztof Guzek kryzys współczesnej rodziny sprowadza do kryzysu małżeństwa, kryzysu miłości i kryzysu życia[40].

Kryzys małżeństwa odzwierciedlają gabinety psychoterapeutyczne. Potwierdza to jedna z psychoterapeutek:

> Przyczyn kryzysów w małżeństwach jest bardzo wiele. Powiem o tych, które wiążą się z moją pracą. Jestem psychoterapeutą małżeńskim i rodzinnym. W ciągu ostatnich 10 lat mam coraz więcej pacjentów, przychodzi coraz więcej małżeństw w kryzysie. Oczywiście, zawsze można powiedzieć, że dlatego przychodzi ich coraz więcej teraz niż 15 czy 20 lat temu, ponieważ psychoterapia zrobiła się modna i bardziej dostępna. Ja jednak obserwuję coś, co jest zatrważające, mianowicie, że przychodzą małżeństwa z bardzo krótkim stażem – często po roku czy dwóch – właściwie już w pełni sobą rozczarowane. Ci ludzie mają poczucie, że im się nie udało, mylą jednak fazę zakochania i fascynacji z fazą budowania dojrzałego związku. Przyczynę tego stanu widzę w zaburzeniach osobowości[41].

Problemy z budowaniem trwałego małżeństwa mogą mieć związek zarówno z niedojrzałymi jednostkami, ale też niewłaściwym spojrzeniem na miłość, nieumiejętnym budowaniem wzajemnych relacji, być może nawet z mitami ujmującymi małżeństwo w kategoriach romantycznych, idyllicznych, sielskich. A przecież małżeństwo wiąże się z trudem, wysiłkiem, wyrzeczeniami, kompromisem, niekiedy nawet rezygnacją z własnych pragnień czy potrzeb. Dlatego tak trudno utrzymać związek. W sytuacjach kryzysowych bardziej pragniemy zmieniać drugą osobę, a nie siebie, więcej wymagamy od innych, obwiniamy innych a nie siebie. Jakże wiele racji kryje się w słowach:

> Jeśli już chodzi o związki, to staliśmy się tak wymagający, że te związki prawie nie mogą istnieć! (...). Jeśli oboje partnerzy są zbyt wymagający, jeśli każde z nich oczekuje, że drugie będzie żyło w jego czy jej świecie, że zawsze

40 Krzysztof Guzek, Kryzys współczesnej rodziny w ujęciu katolickim, w: W. Muszyński (red.), *Rodzina w świecie wartości. Religia, praca i czas wolny*, (Toruń: Adam Marszałek, 2010), 35–38.

41 *Rodzina chrześcijańska w społeczeństwie zsekularyzowanym*. Serwis Ruchów Katolickich, 2016: http://www.orrk.pl/kongresy-tematyczne/rodzina (dostęp 27.01.2018).

> dołączy się do jego czy jej wybranych zajęć, to nieuchronnie zaczyna się wielka bitwa na ego”[42].

W tych bitwach na ego rozpadają się małżeństwa i rodziny. Współczesny człowiek stał się zbyt egoistyczny, nastawiony na własne korzyści, na zaspokajanie własnych pragnień i potrzeb. W małżeństwach często brakuje miejsca na „my”, gdyż wygrywa „ja”. Interesy partykularne, potrzeby jednostki biorą górę nad interesem rodziny jako całości, jako wspólnoty. I nawet jeśli stawką jest dobro dziecko, interes małżonków staje się ważniejszy. Miłość samolubna, egoistyczna staje się współcześnie rzekomym wyznacznikiem szczęścia. I dlatego związki są takie krótkotrwałe i słabe, skazane wcześniej czy później na porażkę.

Redefinicja miłości jako wyzwanie edukacyjne

Żyjemy w czasach, w których na nowo musimy przywrócić właściwe pojęcie miłość. Zdefiniować miłość jest bardzo trudno. Na problemy z tym związane zwraca uwagę wielu autorów m.in. Józef Baniak. Zwraca on uwagę, że:

> miłość oznacza najważniejsze wydarzenie w życiu począwszy od jej narodzin, poprzez kolejne etapy wzrastania i rozwoju osobowego, kulturowego i społecznego, a na umieraniu i śmierci kończąc, jako że i na tym etapie swego życia każdy człowiek chce czuć miłość od ludzi sobie bliskich i oddanych, którym wcześniej sam okazywał własną miłość i przyjaźń[43].

Miłość nie jest ani czymś statycznym, ani też jednakowo pojmowanym na różnych etapach życia człowieka. Zatem miłość małżeńska różni się od miłości rodzicielskiej czy braterskiej. Miłość ma różne oblicza i zakresy znaczeniowe – inaczej miłość rozumieją ludzie młodzi, inaczej w wieku dorosłym, a jeszcze inaczej seniorzy.

We współczesnych społeczeństwach pojęcie miłości jeszcze bardziej się skomplikowało. Miłość jest niemal wszechobecna w mediach, reklamach, bilbordach, serialach, książkach i czasopismach, a jej symboliczne serduszko odnaleźć można na wielu produktach począwszy od słodyczy, poprzez zabawki, ubrania, a na produktach farmaceutycznych kończąc. Symboliką serca są opatrzone wszelkiego rodzaju święta jak np. dzień dziecka, matki, ojca, dziadka, babci czy dzień zakochanych. Czerwone

42 Cyt. za: Krystyna Slany, *Alernatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie,* (Kraków: Nomos, 2002), 9.

43 Józef Baniak, *Desakralizacja*..., 321.

serduszko stało się symbolem wielu akcji pomocowych, zbiórek, wypełnia logo fundacji odwołujących się do „odruchu serca". Jednak ta wszechobecność nie przekłada się na kondycję miłości. Wydaje się, że miłość jest tak krucha, jak nigdy dotąd. Pytanie o kondycję miłości w XXI wieku rodzi kolejne pytania: „czy jest bezużyteczną koncepcją w zsekularyzowanych i liberalnych pod względem norm obyczajowych społeczeństwach, czy ciągle istnieje i powinniśmy ją pielęgnować jako wyraz namiętnej strony ludzkiej egzystencji, zwłaszcza w obliczu wyrachowanej codzienności społeczeństw późnego kapitalizmu?"[44].

Ludzie zaczynają kreować swoje życie w oparciu o własny punkt widzenia, o własną definicję wolności i miłości. Janusz Mariański nazywa takie postawy i działania projektem własnego życia:

> W ramach projektu własnego życia jednostka przyznaje sobie prawo dysponowania nie tylko własnym czasem, pracą, kulturą czy nawet ciałem, ale również moralnością i religijnością. Jednostka w ramach swoich indywidualnych wyborów i decyzji chce określać, w co ma wierzyć, w jakim zakresie i przez jaki czas. Jej tożsamość religijna nie może być efektem oddziaływań zbiorowych przekonań czy uznawanych obyczajów i zwyczajów, lecz własnych inicjatyw wynikających z przemyśleń i refleksji[45].

Tym co najbardziej „gubi" współczesnego człowieka jest kreowanie życia w oparciu o własną interpretację zasad i wartości w imię szeroko pojmowanej wolności.

Miłość także – a może nade wszystko – podlega własnym interpretacjom w imię owej wolności. Człowiek wolny staje się kreatorem własnego życia, uwierzył we własną moc autokreacji i kreśli własną „biografię wyboru", która zdaniem Urlicha Becka – staje się „biografią ryzyka"[46]. Ten wybitny niemiecki socjolog uważa, że biografia uzależniona od własnych decyzji zostaje przekazana jednostce jako zadanie, które ma ona realizować w swoich działaniach. Jest to biografia wyzwolona od zastanych stosunków: „biografie stają się samorefleksywne. Przekształcają się one z biografii wyznaczonych przez społeczeństwo w biografie tworzone przez same jednostki"[47]. Kreowanie biografii na własnych zasadach, szczególnie wokół zasady „zrób – to –sam" nie jest takie łatwe, przy czym wymaga dużej dawki egoizmu. Bez wyeksponowania własnego „ja" trud-

44 Mary Evans, *Czym jest uczucie…*, 111.

45 Janusz Mariański, *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne,* (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010), 179–180.

46 Urlich Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, (Warszawa: Scholar, 2004).

47 Tamże, s. 202.

no osiągać indywidualne cele, a bez aktywności i dokonywanych wyborów trudno jest kształtować własną biografię[48].

Reasumując, współczesnym wyzwaniem edukacyjnym staje się przypominanie na nowo istoty miłości. Człowiek młody ma bardzo skąpą wiedzę na temat miłości. Jest ona najczęściej zbudowana medialnie, podsycana przez reklamy i konsumpcyjne gadżety. Miłości nie można budować tylko i wyłącznie na fundamentach własnego egoizmu i postrzegania świata. Właściwa definicja miłości wymaga ukazania szerszej perspektywy i interdyscyplinarnego ujęcia. Ani sama psychologia, ani filozofia, ani teologia nie pomogą zrozumieć czym jest miłość, dopiero połączenie ich koncepcji, idei – daje nam pełny obraz i pozwala odpowiedzieć na pytanie: Czym jest uczucie zwane miłością?

Żyjemy w czasach kruchych małżeństw i nietrwałych rodzin. Analizując dostępną wiedzę o przyczynach rozwodów i rozpadających się związkach międzyludzkich – jedną z często wymienianych przyczyn jest – po prostu – brak miłości objawiający się w sformułowaniach: „coś się wypaliło", „coś wygasło", „nie czujemy nic do siebie", „nie jesteśmy już szczęśliwi". Człowiek pragnie kochać i być kochanym. To jedna z podstawowych potrzeb, ale i prawo człowieka. Prawo do szczęścia, wolności, miłości – to chyba najczęściej wymieniane hasła na protestach, demonstracjach, marszach kontestujących porządek społeczny. Problem polega na tym, że wiele haseł staje się sloganami pozbawionymi głębszej refleksji.

Miłości trzeba się uczyć. Nie chodzi tylko o jej podtrzymywanie czy praktykowanie, ale co najważniejsze o solidną wiedzę umacniającą w przekonaniu, że uczucie, którym darzymy ukochaną osobę jest prawdziwą miłością, a nie jej namiastką. Zarówno w narzeczeństwie, jak i małżeństwie, potrzeba miłości odpowiedzialnej. Miłość pozbawiona odpowiedzialności za drugą – ukochaną osobę – staje się namiastką miłości i może przynieść rozczarowanie. Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność nie umniejsza miłości, ale ją umacnia i podtrzymuje. I pewnie każdy ma swoją własną interpretację miłości, ale ważne jest aby była ona osadzona na solidnych podstawach, mocnych fundamentach, mądrych filarach.

Bibliografia:

Baniak J., *Desakralizacja kultu religijnego i świąt religijnych w Polsce. Studium socjologiczne*, Kraków: Nomos, 2007.

Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Scholar, 2004.

48 Szerzej zob. Teresa Zbyrad, *Małżeństwo*..., s. 152–155.

Burzyński S., *Liczba rozwodów w łódzkim rośnie*, http://lodz.naszemiasto.pl (dostęp: 01.02.2017).

Evans M., Czym jest uczucie zwane miłością?, w: P. Sztompka, M. Bogunia-Borkowska (red.), *Socjologia codzienności*, Kraków: Znak, 2008.

Fromm E., *O sztuce miłości*, www.logos.amor.pl (dostęp: 16.12.2022).

Guzek K., Kryzys współczesnej rodziny w ujęciu katolickim, w: W. Muszyński (red.), *Rodzina w świecie wartości. Religia, praca i czas wolny*, Toruń: Adam Marszałek, 2010.

Jan Paweł II, Familiaris Consortio, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II 1979–1995*, Kraków: Znak, t.1, 2006.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań: Pallottinum, 1994.

Kowalczyk S., Problemy cywilizacji techniczno-konsumpcyjnej, w: D. Markowski, P. Setlak (red.), *Społeczeństwo konsumpcyjne. Uwarunkowania społeczne i kulturowe*, Tarnobrzeg: PWSZ, 2008.

Luckmann T., *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym społeczeństwie*, przełożył Lucjan Bluszcz, Kraków: NOMOS, 2011.

Mariański J., *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010.

Markiewicz B., *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*. Warszawa: WSiP, 1988.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu oprac. Zespół Biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań–Warszawa: Pallottinum, 1990.

Plich R., Świętość ludzkiej seksualności, w: *Czy Kościół zapomniał o zakochanych?* „Teofil", Kraków: Pismo Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów, nr 2(26) 2007. s. 85–101.

Rocznik Statystyczny, Warszawa: GUS, 2016.

Rocznik Statystyczny, Warszawa: GUS, 2021.

Rodzina chrześcijańska w społeczeństwie zsekularyzowanym. Serwis Ruchów Katolickich, 2016: http://www.orrk.pl/kongresy-tematyczne/rodzina (dostęp: 27.01.2018).

Slany K., *Alernatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Nomo, 2002.

Stump E., Miłość według św. Tomasza z Akwinu, w: *Czy Kościół zapomniał o zakochanych?* „Teofil", Kraków: Pismo Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów, nr 2(26) 2007.

Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa: PWN, 2010.

Szlendak T., *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 2004.

Wojtyła K., *Miłość i Odpowiedzialność*, Lublin: TN KUL, 1960.

Zbyrad T., *Małżeństwo i rodzina w procesie przemian sekularyzacyjnych*, Kraków: UP, 2020.

Zbyrad T., Przemiany ludzkiej seksualności: od kontroli ku samowoli; od nimbu świętości ku zwyczajności; od wstydu do bezwstydu, w: Czakon-Tralski D., Stawiński P. (red.), *Dynamika współczesności*, Kraków: Uniwersytet Pedagogiczny, 2020.

https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/milosc;3941590.html (dostęp 5.XI.2022 r.)
https://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C5%820%C5%9B%C4%87#Agape (dostęp 5.XI.2022 r.)

Miłość odpowiedzialna fundamentem trwałości małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie. O konieczności redefinicji miłości i wyzwaniach edukacyjnych.

Streszczenie

Małżeństwo i rodzina należy do najważniejszej grupy społecznej. We współczesnym świecie coraz więcej małżeństw się rozpada, przechodzi kryzys. Dlaczego tak jest? Jednym z powodów może być niewłaściwie rozumiana miłość. Treść artykułu skupia się wokół miłości jako fundamentu małżeństwa. Istnieje wiele nieporozumień wokół miłości. Potrafimy o niej wiele mówić, ale nie potrafimy jej zastosować w życiu. Miłość została mocno zniekształcona, głównie przez świat mediów, który promuje pewne materialne otoczki miłości w postaci serduszek, kwiatów, prezentów. To pewne mity, które niewiele mają wspólnego z prawdziwym uczuciem miłości. Dlatego tak ważna jest edukacja, tak ważne jest przywołanie istoty miłości i powiązanie jej z odpowiedzialnością. Bez odpowiedzialności nie można mówić o miłości w pełnym tego słowa znaczeniu. Analogicznie, gdy zabraknie odpowiedzialności miłość może stać się udręką i przyczyną wielu osobistych problemów. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na miłość odpowiedzialną, która może być gwarantem trwałości małżeństwa i rodziny.

Słowa klucze: Miłość, odpowiedzialność, małżeństwo, rodzina, kryzys

Teresa Zbyrad – dr hab., prof. UR, socjolog. Praca: Katolicki Uniwersytet Lubelski (2003–2012); Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie (2012–2020); Uniwersytet Rzeszowski (od 2020 r.) Kierownik Zakładu Polityki Społecznej. Przewodnicząca Centralnej Komicji Egzaminacyjnej ds. specjalizacji w zawodzie pracownik socjalnych kadencji 2017–2022 przy MRiPS. Członek Rady CBOS (2022–2024). Zainteresowania naukowe: socjologia rodziny, polityka społeczna, praca socjalna, socjologia zdrowia i choroby. Autorka wielu publikacji. Najważniejsze publikacje: *Od instytucji totalnej ku demokratycznej? DPS w Polsce* (Kraków 2014); *Małżeństwo i rodzina w procesie przemian sekularyzacyjnych* (Kraków 2020).

Responsible love is the foundation of the stability of marriage and family in the modern world. About the need to redefine love and educational challenges.

Abstract

Marriage and family belong to the most important social group. In the modern world, more and more marriages are falling apart, undergoing a crisis. Why is it like that? One of the reasons may be misunderstood love. The content of the article focuses on love as the foundation of marriage. There are many misconceptions about love. We can talk a lot about it, but we cannot apply it in our lives. Love has been heavily distorted, mainly by the world of media, which promotes certain material envelopes of love in the form of hearts, flowers, gifts. These are some myths that have little to do with a true feeling of love. That is why education is so important, it is so important to recall the essence of love and link it with responsibility. Without responsibility, one cannot speak of love in the full sense of the word. Likewise, love can become a torment and cause many personal problems when it is not accountable. The aim of the article is to draw attention to responsible love, which can guarantee the stability of a marriage and family.

Keywords: Love, responsibility, marriage, family, crisis

Teresa Zbyrad – dr hab., prof. UR, sociologist. Work: Catholic University of Lublin (2003–2012); Pedagogical University of Krakow (2012–2020); University of Rzeszów (since 2020) Head of the Department of Social Policy. Chairwoman of the Central Examination Committee for specialization in the profession of social worker for the 2017–2022 term at the Ministry of Labor and Social Policy. Member of the CBOS Council (2022–2024). Research interests: sociology of the family, social policy, social work, sociology of health and disease. Author of many publications. Most important publications: *From a total institution to a democratic one? DPS in Poland* (Kraków 2014); *Marriage and family in the process of secularization changes* (Kraków 2020).